

Małgorzata Kita

OD GRAMATYKI DO PRAGMATYKI

Oto fragment rozmowy telefonicznej:

- A: Czy zastałam X? / Czy jest X?
B: Tak.
A: Mogę mówić z X?
B: Tak.
A: Czy mógłbyś poprosić X do telefonu?
B: Tak, mógłbym.
A: [już trochę zirytowany]: To poproś X-a.

Te wydawałoby się jednoznaczne prośby rozmówcy A o przekazanie słuchawki telefonu X-owi, dziś powiedzielibyśmy: akty mowy pośrednie, są odczytywane przez B jako pytania o rozstrzygnięcie, zgodnie z ich formą syntaktyczną i dosłownym znaczeniem. Wobec braku sukcesu powtarzanej kilkakrotnie prośby A musi odwołać się do aktu bezpośredniego (o formie imperatywnej), np. *Poproś X do telefonu!* Takie rozmowy odbywamy czasem z Polakami, a z reguły taką reakcją, jak reakcja B usłyszymy z ust naszego studenta-cudzoziemca, nawet zaawansowanego, jeśli nieostroźnie poprosimy go o podanie godziny za pomocą pytania-prośby: *Czy mógłbyś // możesz mi powiedzieć, która godzina?* To samo spotka nas, gdy tę samą prośbę wyrazimy innym pytaniem: *Masz zegarek?* W przypadku Polaka możemy mieć wątpliwość, czy nie rozumie on naszej prośby wyrażonej pytaniem, możemy też podejrzewać go o pewną złośliwość albo pewną grę językową, polegającą na dosłownym (zgodnym z systemem gramatycznym) traktowaniu konstrukcji językowej. Wobec cudzoziemca możemy w zasadzie wykluczyć element gry językowej; odpowiedź na akt mowy pośredni w naszej intencji będzie funkcją jego znajomości gramatyki. Cudzoziemiec wie bowiem

o języku, który poznaje, tyle, ile wiedzy dostarczy mu podręcznik, nauczyciel i jego własna praktyka.

Wypowiedzi A można w określonej sytuacji potraktować dosłownie, czyli jako pytania. I tak wypowiedź:

Masz zegarek?

może być rzeczywiście pytaniem o posiadanie przez rozmówcę zegarka, wymagającym odpowiedzi *tak* lub *nie*. Takie znaczenie będzie miała ta wypowiedź w sytuacji, gdy wypowiadający ją, nie posiadając zegarka, chce się upewnić, czy jego rozmówca go ma, bo dla pytającego w przyszłości ważna może być godzina, lub gdy zadający pytanie nosi się z zamiarem ofiarowania rozmówcy podarku i rozważa możliwość ofiarowania właśnie zegarka.

Wypowiedź taka wskazuje na sprzeczność między składnią a semantyką. Forma składniowa skłania do interpretacji wyrażenia jako pytania o rozstrzygnięcie, wymagającego od odbiorcy odpowiedzi twierdzącej lub przeczącej. Semantyka natomiast, o ile pytany nie udzieli odpowiedzi negatywnej: *Nie mam zegarka*, zamykającej wymianę, wymaga w reakcji podania godziny, a nie odpowiedzi twierdzącej. Wzięcie pod uwagę wymiaru pragmatycznego, według którego pytanie takie jest stawiane w sytuacjach, kiedy mówiący chce uzyskać informację dotyczącą aktualnej godziny, wyeliminuje tę sprzeczność. Dla C. Hagège'a, (1985: 309) różnica między znaczeniami tej wypowiedzi wynika z intonacji, którą zazwyczaj się pomija „parce qu'on raisonne à partir d'énoncés artificiellement isolés, que l'on écrase sur l'espace plat d'un tableau de cours ou d'une feuille de papier”. Nie zawsze jednak intonacja jest wystarczająca, co ma miejsce wówczas, gdy implikacje danej wypowiedzi zależą od sytuacji i od związków, jakie ona tworzy między rozmówcami. To sytuacja pozwala interpretować wypowiedź: *Zimno tu*, wypowiedzianą w pomieszczeniu z oknami otwartymi na oścież, jako sugestię, by zamknąć okna.

Ponieważ w tytule mojego referatu pojawiają się dwa terminy, obrosłe tradycją, chciałabym wyjaśnić, jak tu je rozumiem.

Gramatykę traktuję jako domenę przymusu. Można ją zdefiniować jako to, co w języku jest obligatoryjne (Hagège 1985: 321). Jeśli w języku fleksyjnym mówiący ma wybór między poszczególnymi przypadkami (np. między dopełniaczem a biernikiem implikowanymi przez niektóre czasowniki), to dokonuje się on w zależności od semantyki lub intencji, w obrębie narzuconych możliwości. Wybór ten jest wyznaczony przez niemożliwość, pod groźbą tworzenia wypowiedzi niegramatycznych, a co za tym idzie – nierozumiałych dla rozmówcy. Mówiący musi się podporządkować regułom gramatycznym, jeśli chce używać języka zgodnie z jego przeznaczeniem, czyli dla komunikowania się z drugim, jeśli chce posługiwać się językiem w sposób skuteczny. Podmiot mówiący ma więc wyznaczone „pole ograniczeń”

(„champ de servitudes, définitoire de la grammaire”, Hagège 1985: 321). Nie może uwolnić się od przymusów narzuconych przez gramatykę, także fonologię i leksykę czy frazeologię, niezależnie od zjawiska redundacji czy istotnych przecież wariacji indywidualnych czy społecznych. W czystej synchronii użytkownik języka nie ma wpływu na fonologię, morfologię, składnię, leksykę. Musi poznać system językowy i mu się podporządkować. Nowe podręczniki gramatyczne dla cudzoziemców spełniają zadanie prezentacji systemu gramatycznego.

W domenę wolności wyboru użytkownik wchodzi wówczas, gdy przechodzi na grunt pragmatyczny, posługując się językiem (systemem gramatycznym) w aktach mowy.

Spśród licznych wizji teoretycznych (zob. Lenartowicz 1991) przyjmuję koncepcję pragmatyki jako teorii znaczenia z perspektywy lokutora (Vanderveken 1988: 74). W rozmowach potocznych znaczenie z perspektywy lokutora często różni się od znaczenia językowego użytej wypowiedzi (np. w przypadkach metafory, ironii czy aktów mowy pośrednich). Pragmatyka tak pojęta powinna opisać i wyjaśnić zdolność lokutorów do wykonywania i rozumienia aktów illokucyjnych niedosłownych oraz implikacji konwersacyjnych. Ta zdolność stanowi część kompetencji komunikacyjnej. Bez niej lokutor zdolny byłby do produkowania i rozumienia wypowiedzi tylko dosłownych. Tym samym jego możliwości komunikowania i komunikowania się przy użyciu języka byłyby ograniczone (por. następującą uwagę D. Hymesa 1984: 74: „Un enfant qui produirait absolument n'importe quelle phrase se ferait probablement enfermer si, non seulement ses phrases, mais aussi ses prises de parole et ses silences intervenaient au hasard, de façon imprévisible. D'ailleurs, un individu qui choisit les occasions de parler et les phrases de façon convenable mais qui n'a la maîtrise que de phrases parfaitement grammaticales est, dans le meilleur des cas, un peu bizarre. Certaines circonstances exigent que l'on soit non-grammatical, de façon appropriée”).

Wiadomo (Grice 1980, Searle 1982, 1987), że lokutor zamierzając dokonać *akt niedosłownie* akty mowy ma intencję bycia zrozumiałym przez allokutora odwołując się

1) do znajomości, jaką posiada allokutor, dotyczącej znaczenia użytej wypowiedzi, i – w szczególności – do jego zdolności zrozumienia warunków sukcesu i satysfakcji dosłownego aktu dyskursu;

2) do ich wzajemnej znajomości pewnego tła konwersacyjnego, na które zamierza sięgnąć uwagę allokutora (to tło konwersacyjne tworzą m. in. fakty, które lokutor i allokutor znają wzajemnie na mocy wspólnych form życia i form aktywności, jakich dokonują w ich wspólnocie społecznej, Vanderveken 1988: 77);

3) do zdolności allokutora dokonywania inferencji na bazie hipotezy, że lokutor respektuje pewne maksymy konwersacyjne w kontekście wypowiedzi.

Według tej analizy nie jest możliwe zrozumienie zasadniczego niedosłownego aktu dyskursu, jeśli uprzednio nie zidentyfikuje się dosłownego aktu dyskursu i nie zrozumie, że ten akt dosłowny nie może być aktem zasadniczym w kontekście wypowiedzi, o ile lokutor przestrzega maksym konwersacyjnych (Vanderveken 1988: 75).

Językoznawcy-pragmatycy wskazali już, że istnieją różnice między formami dyskursu pośredniego w różnych językach (choć mechanizmy nie są właściwe temu czy innemu językowi), że typowe formuły danego języka nie zawsze zachowują swój potencjał pośredniego aktu mowy, gdy zostaną dosłownie przetłumaczone na inny język. Wskazuje się też (Searle 1982: 92) na idiomatyczność wypowiedzi używanych w pośrednim akcie mowy. Konieczne więc jest – dla dania cudzoziemcowi szansy komunikowania i komunikowania się z Polakiem oraz do odbierania i interpretacji tekstów w języku polskim – dostarczenie mu wiedzy o właściwościach pragmatycznych poszczególnych kategorii gramatycznych (morfologicznych i syntaktycznych) i konstrukcji syntaktycznych, indeksu czasowników performatywnych języka polskiego wraz z opisem ich właściwości semantycznych i formalnogramatycznych), repertuaru aktów mowy bezpośrednich wraz z gramatycznymi eksponentami funkcji aktów mowy, inwentarza pośrednich aktów mowy. Niezbędne jest zwrócenie uwagi na użycie środków paralingwistycznych w celach pragmatycznych. *Eksplicytny* wykład teoretyczny powinien być wsparty bogatą i wszechstronną dokumentacją egzemplifikującą.

Lingwistyka współczesna generalnie uznawała strukturę języka jako cel sam w sobie, pomijając cele użytkowników języka i struktury jego użycia (Hymes 1984: 28). Ale użyć języka w aktywności mownej, co jest przecież nierozdzielne, to zaadoptować system do relacji interlokucyjnej (Hagège 1985: 312). To kieruje uwagę na CZŁOWIEKA MÓWIĄCEGO, czyli lokutora, producenta i dekoratora sensu, poruszającego się w otoczeniu społecznym, będącym jego naturalnym środowiskiem. Współczesne językoznawstwo o orientacji interakcjonistycznej wiele uwagi poświęca aktowi komunikacji ludzkiej, kładąc szczególny nacisk na podmioty tego aktu, czyli na mówiących, rozmawiających, komunikujących się (por. schemat komunikacji C. Kerbrat-Orecchioni, teorię *coénonciateurs* A. Culioli czy koncepcję *énonceur psychosocial* C. Hagège). Wydaje się jednak, że mimo licznych badań nad podmiotem mówiącym jego wymiary socjalny, kulturowy i historyczny pozostają jeszcze niewystarczająco rozpoznane, choć badania są mocno zaawansowane. Dydaktyka języka, jako proces interakcyjny, powinna korzystać z tych nurtów językoznawczych, które eksponują człowieka.

Choć tytuł artykułu brzmi *Od gramatyki do pragmatyki*, nie należy tych dziedzin traktować rozdzielnie. Są one w pełni komplementarne. Będąc reakcją na językowe teorie strukturalistyczne, odwołujące się do aksjomatu Ferdinanda de Saussure'a: „La linguistique a pour unique et véritable objet

la langue envisagée en elle-même et pour elle-même”, abstrahujące od jednostki mówiącej, i co za tym idzie, pomijające interakcje zachodzące między lokutorami, pragmatyczna teoria aktów mowy wywodząca się z teoretycznych inspiracji Austina i Searl’a z kolei sprawia, że badacze zapominają czasem o tym, że „la parole n’est concevable en dehors du système de la langue qu’elle met en exercice” (Hagège 1985: 306). Teksty powstałe w wyniku działalności dialogalnej człowieka są rezultatami i nie mogą być oddzielone od tego, czego są rezultatem, czyli od kodu. I odwrotnie, aktywność komunikacyjna człowieka sprawia, że kod staje się widoczny. Biegunowe podejścia, czyli strukturalistyczne, zajmujące się językiem / systemem, i czysto pragmatyczne, dające priorytet *parole*, pomijają z jednej strony relacje dialogalne, a z drugiej strony przymusy systemu. Systemowe badania języka sprawiają wrażenie, jakby język był wartością samą w sobie, istniejącą dla samego siebie. Do metafor używanych dla zobrazowania mechanizmów stosowania języka, tzn. do obrazu dziecka, które poznaje język i tworzy w języku, jak i do obrazu jednostki abstrakcyjnej, izolowanej dochodzi trzecia – obraz mechanizmu kognitywnego, prawie pozbawionego motywacji, bez celu ani postaw estetycznych, wyłaniający się z dyskusji teoretycznych i z podawanych w analizach przykładów. Określić je można jako „specjalny przypadek dyskursu, tzn. prozę banalną, prozaiczną, pozbawioną humoru” (Hymes 1984: 26), choć daje się zauważyć, że przykłady językoznawcze stały się bardziej naturalne i dowcipne. Można odnieść wrażenie, jakby nie istniał człowiek, który „działa słowami”, stwierdza, przeczy, zadaje pytania, zaprasza, wykrzykuje, reaguje. Aktualna pozostaje więc uwaga D. Hymesa (1984: 26): „Le locuteur-auditeur analysé dans les exemples des linguistics, qu’il soit enfant ou adulte, n’est pas quelqu’un qui utilise la langue pour se lamenter, se réjouir, supplier, admonester, invectiver, ni faire aucune des autres choses que font les gens qu’Erving Goffman croise tous les jours dans la rue”.

Przyjęłam tu optykę gramatyczno-pragmatyczną. Możliwe jest również podejście pragmatyczno-gramatyczne (od pragmatyki do gramatyki), które pokazywałoby, jak można werbalizować i strukturować poszczególne akty mowy. I tak np. w obrębie pośrednich aktów illokucyjnych na szczególną uwagę zasługują akty dyrektywne, ponieważ zwyczajowe wymogi konwersacyjne ograniczają używanie zdań czysto imperatywnych (np. *Wyjdź z pokoju!*) lub eksplicytnych performantów (np. *Rozkazuję ci wyjść z pokoju*). Dlatego też należy uczącego się języka wyposażyć w wiedzę o środkach pośrednich wyrażania takiego celu (np. *Czy nie mógłbyś wyjść z pokoju. Czy byłbyś tak uprzejmy i opuścić ten pokój* itp.). W przypadku aktów dyrektywnych czynnikiem decydującym o użyciu aktów pośrednich jest grzeczność, etykieta. (Searle 1982: 77). Równie bogato reprezentowane są akty promisywne, czyli zdania / wypowiedzi, które służą do tworzenia pośrednich aktów obietnic

i ofert (np. oferty: *Czy mogę / mogłabym ci pomóc? Mogę / mogłabym ci to załatwić. W czym mogę / mogłabym pomóc? Czy chcesz / chciałbyś, żebym ci pomogła? Sądzę, że zrobię to [dla ciebie] w przyszłym tygodniu. Potrzebujesz mojej pomocy. Byłabym szczęśliwa, gdybym mogła to dla ciebie zrobić.*

Oto więc kilka wybranych zjawisk systemowych rozpatrywanych w optyce pragmatycznej.

Z poziomu morfologicznego zwrócę uwagę na kategorię osoby (ujmuję tu zarówno zaimek osobowy (leksem MY), jak i osobową formę czasownika. Przyjrzyjmy się bliżej 1. os. l.mn. Otóż w opisie gramatycznym „MY” znaczy „JA + ktoś jeszcze” ewentualnie „JA + TY” (Nagórko 1996: 139). Tymczasem istnieją następujące, poświadczane w tekstach warianty znaczeniowe formy *my* (warianty 1. – 4 są realizacjami ogólnego, wyżej wymienionego znaczenia:

1) *my* = ja + ty

2) *my* = ja + on

3) *my* = ja + wy

4) *my* = ja + oni

5) *my* = ja + ja ... (choć w podręczniku gramatycznym można przeczytać: „[...] zgodzimy się chyba, że MY nie równa się jakiemuś zbiorowi JA. Równanie: MY = JA + JA + JA... wyglądałoby nonsensownie”. (Nagórko 1996: 139)

6) *my* = ja (*pluralis maiestatis* lub *pluralis modestiae*)

7) *my* = ja + nie-ja (nie ujawnia się tu ani ról, ani liczebności postaci wciągniętych do wspólnoty przez mówiącego, *Nie znamy dnia ani godziny*)

8) *my* = ty (życzliwa protekcjonalność, np. lekarz do pacjenta: *no, jakże się dziś czujemy*)

9) *my* = wy (nauczycielka do dzieci: *no, szybko, myjemy ręce*).

Przekształcanie rzeczywistych układów osobowych w 8. i 9. ma na celu okazanie przez mówiącego „nie tylko sympatii czy zainteresowania dla odbiorcy, ale także pewną niewzajemność ich odniesień, wyższość czy poufałość przynależną tylko jednej stronie”. (Okopień-Sławińska 1985: 67).

Kolejne zagadnienie związane z kategorią osoby w ujęciu gramatycznym jest tak przedstawione: „końcówki 1. i 2. osoby czasownika jednoznacznie wyznaczają, jako podmiot zdania, wyrazy *ja*, *ty* odnoszące się do uczestników aktu mówienia. Dlatego w typowej sytuacji komunikacyjnej podmiot w 1. i 2. osobie nie jest leksykalnie wyrażony, np. *Jadę do Warszawy, Czekamy na profesora*” (Kaleta 1995: 267). Obecność podmiotu zaimkowego w zdaniach z czasownikiem w 1. lub 2. osobie ma uzasadnienie, gdy spełnia on rolę tematu zdania (*Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. 1984: 145). W innych niż wymieniony przypadkach wyrażanie podmiotu w takich zdaniach ma charakter nacechowany, może być wzmocnionym sygnałem subiektywizowania tekstu. Wypowiedzi z duplikacją informacji o osobie nie

należą do rzadkości, w podręcznikach języka polskiego należy więc zwrócić uwagę również na takie konstrukcje z punktu widzenia systemu redundantne, ale pełniące w zwyczaju językowym istotną funkcję.

Podobne zjawiska użycia kategorii gramatycznych w znaczeniach dla nich nieprototypowych mają miejsce także w przypadku czasu (np. czas przyszły dla wyrażenia obietnicy, groźby, ostrzeżenia: *Przyjdę jutro* lub rozkazu, prośby, polecenia: *Pójdiesz tam jutro*) oraz trybu (por. podręcznikowe definicje kategorii trybu w Nagórko 1996). Jak wynika z przykładów, tryb oznajmujący może wyrażać również intencje dyrektywne lub promisywne, tryb rozkazujący może być ostrzeżeniem (*Zrób to, a pożałujesz*) itd. Gramatyki nie podają wszystkich informacji dotyczących użycia form gramatycznych.

Z poziomu syntaktycznego przywołam tradycyjną klasyfikację zdań na podstawie kryterium intencji nadawcy (funkcji intencjonalnej lub modalności), gdzie przyjmuje się podział na zdania nie nacechowane modalnie, czyli oznajmujące (orzekające) i na zdania nacechowane modalnie, czyli pytające i żądające (przypomnę tu definicje typów zdań z *Encyklopedii języka polskiego*, 1994).

Jednak zdania oznajmujące (zdefiniowane tu negatywnie) poza konstatacjami (co wynika z nazwy tego typu zdań) wyrażają również rozkazy (prośby, polecenia itp.), np. *Idziesz ze mną, Chcę, żebyś to zrobił*, czy pytania (np. A: (*Uważam, że*) *Ania ma ładną sukienkę. (A co ty o tym sądzisz?)* B: *To prawda.* (zob. np. analizę sekwencji *Pan idzie z nami* wypowiedzianej przez kierownika wycieczki autokarowej pod adresem kierowcy, dokonaną przez J. Ożdżyńskiego 1991). Tak samo, poza wymienionymi w definicji pytaniami retorycznymi wypowiedzi o formie zdań pytających, mogą pojawiać się w aktach różnego rodzaju, np. (zob. Danielewiczowa 1991a, Danielewiczowa 1991b) w żądaniu wykonania przez odbiorcę określonej czynności, np. *Czy możesz się trochę przesunąć?*, prośbie, np. *Czy byłbyś tak dobry i podał mi sól. Przerobiłabyś mi ten sweter? | Nie przerobiłabyś mi tego swetra?* ('proszę, żebyś przerobiła mi ten sweter') (*Czy mogę prosić kilo ładnych owoców? Możesz zamknąć drzwi?*, poleceniu / zakazie, np. *Gdzie pędzisz?* ('stój!') *Co (gdzie) wam tak spieszo?* ('zostańcie!') *Kto to przeczyta?* ('proszę to przeczytać!'), pytaniu dydaktycznym – żądaniu, np. *Kiedy odbyła się bitwa pod Grunwaldem?* ('czy wiesz, ...?'), propozycji, np. A: *Głodny jestem.* B: *To czemu czegoś nie zjesz?* ('proponuję, żebyś coś zjadł'); A: *Pójdziemy do kina?* B: *Chętnie.* | *Mam jutro egzamin.*, zaprzeczeniu, np. *Czy ja wyglądam na taką głupią?* ('nie jestem taka głupia', ostrzeżeniu, np. *Chcesz dostać lanie? Chcesz się przeziębic?*

Pełniejsza jest propozycja R. Grzegorzycowej (1996), w której biorąc za kryterium podziału typy postaw modalnych wyróżniono cztery typy wypowiedzi: powiadomienia (deklaratywa), pytania (interrogatywa), rozkazy (imperatywa) i wypowiedzi ekspresywne (espresywa).

Podejście pragmatyczne widzi w wypowiedziach realizację pięciu celów illokucyjnych; są to (Vanderveken 1988: 109): cel asertywny, angażujący, dyrektywny, deklaracyjny i ekspresywny. Z językowego punktu widzenia ta klasyfikacja celów illokucyjnych jest potwierdzona faktem, że tylko tych pięć celów jest koniecznych dla analizy wyznaczników mocy illokucyjnej i czasowników performatywnych w wielu językach naturalnych. Są one wyrażane przez różne syntaktyczne typy wypowiedzi. I tak cele asertywny, dyrektywny i ekspresywny są odpowiednio realizowane syntaktycznie przez typy wypowiedzi oznajmujących, rozkazujących i wykrzyknieniowych. Tryb oznajmujący i rozkazujący zasadniczego czasownika wyrażają odpowiednio cele asertywny i dyrektywny w wypowiedziach oznajmujących i imperatywnych. Cele deklaracyjny i angażujący nie są realizowane przez określony typ wypowiedzi (Vanderveken 1988: 112–113). Ten złożony obraz relacji syntaktyczno-pragmatycznych powinien znaleźć miejsce w nauczaniu języka polskiego jako obcego.

Przywołane tu wybrane zagadnienia relacji między gramatyką a pragmatyką mają pewne konsekwencje dla dydaktyki języka polskiego jako obcego. Proponuję, by bazując na gramatyce systemowej, wychodzić poza nią, wprowadzać elementy gramatyki w akcie komunikacyjnym, także gramatyki stylistycznej, pragmatycznej, retorycznej. Przypomnijmy, że retoryka, zajmująca się mową pośrednią „à travers les tropes et les figures comme moyens détournés de transmettre un sens, de convaincre l'interlocuteur, d'agir sur lui” (Hagège 1985: 310), była przecież przodkiem dzisiejszej pragmatyki. Powołajmy się też na rozróżnienie D. Hymesa dotyczące trzech poziomów organizacji mowy: wskazuje się tu na „gramatykę środków wyrazu” („grammaire-ressours”), gramatykę dyskursu i performatyw (Hymes 1984: 190). Te treści znajdują się w najnowszych podręcznikach gramatyki języka polskiego dla cudzoziemców. Wydaje się jednak, że podawane w dalszej kolejności, wprowadzane przy użyciu modalizatorów typu *także*, *niekiedy*, czasownikowej formy *bywają*, mogą one być traktowane przez czytelnika jako dalszoplanowe, mające podrzędną wagę. Dlatego istotne wydaje się mocniejsze zwrócenie uwagi odbiorcy na ich wartość komunikacyjną.

Dając priorytet kompetencji językowej (w pewnym sensie jest to synonim kompetencji, w tym znaczeniu, jakie nadał mu N. Chomsky) w nauczaniu języka nie powinno się zapominać o kompetencji komunikacyjnej (D. Hymes) i jej składniku pragmatycznym. Kompetencja komunikacyjna polega na umiejętności „użycia znaków językowych w określonych kontekstach w oparciu o wiedzę o świecie, jaką dany język przedstawia” (Awdziejew 1989: 122). Są one składnikami kompetencji kulturowej, którą tworzą „wszystkie reguły interpretacji kulturowej stosowane przez daną jednostkę przy podejmowaniu czynności kulturowych lub przy ich interpretacji” (Kmita 1971: 37–38; cyt. za: Skudrzykowa 1993: 34). Muszą one znaleźć swoje miejsce w nauczaniu

języka polskiego jako obcego przy szerokim pojmowaniu i humanistycznym traktowaniu zarówno przedmiotu nauczania (por. lingwistykę kulturową w ujęciu Anusiewicza), jak i podmiotu tego nauczania, czyli uczącego się. Warto tu zastosować uwagę C. Hagège: „Il semble de plus en plus claire, en ce dernier quart du XX^e siècle, que s'intéresser au langage, c'est s'intéresser à l'homme défini par l'usage qu'il en fait”. (Hagège 1985: 316). Pragmatyka, jeden z kierunków lingwistyki zajmujących się aktywnością mowną człowieka, znajduje tu zastosowanie.

Pamiętać też należy, że nadawanie i odbiór to dwa procesy, które nie są swym lustrzanym odbiciem. Nawet jeśli cudzoziemiec nie będzie bezbłędnie posługiwał się aktami bezpośrednimi czy pośrednimi, należy dostarczyć mu danych, aby te akty rozpoznawał i reagował na nie zgodnie z regułami danego systemu komunikacyjnego, gdzie zasadniczym medium jest język polski. W nauczaniu języka polskiego na poziomie średnim powinno znaleźć się miejsce dla informacji, które pozwolą mu przynajmniej zrozumieć taki tekst:

„Było cicho. Słyszałem, jak knot wysysa naftę. Na dworze padał suchy śnieg i wiał wiatr. Ojciec sięgnął po woreczek z tytoniem chcąc napełnić fajkę, ale okazało się, że jest pusty. Spojrzał na mnie na wpół pytająco, a na wpół prosząco.

– Iciele, nie mam tytoniu.

Matka najeżyła się.

– Nie będziesz wysyłał dziecka na taki ziąb. Poza tym wszystkie sklepy są już zamknięte.

– Jeżeli nie będę miał rano tytoniu, nie będę mógł studiować ani przygotować się do porannej modlitwy.

– Sklep Elego może być jeszcze otwarty – powiedział Abraham.

Domyśliłem się, że Abraham chce się mnie pozbyć, bo zamierza mówić o sekretach, które nie są przeznaczone dla uszu chłopca. Ale ja i tak chciałem się przejść po ulicy. Gdyby tylko na schodach nie było tak ciemno!

– Pójdę – powiedziałem.

– Daj mu dwadzieścia groszy – odezwał się ojciec.

Matka nachmurzyła się, ale ustąpiła. [...]

Isaac Bashevis Singer, *Goście w zimową noc*, [w:] *Przyjaciel Kafki*, Warszawa 1994, Bis, s. 27.

W zakończeniu przytoczę kilka opinii dotyczących znajomości języka:

„Parler ou écrire dans une langue consiste d'après moi à accomplir des actes de langage d'une espèce tout à fait particulière, appelées »actes illocutoires«. En font partie des actes comme affirmer, poser des questions, donner des ordres, faire des promesses, s'excuser, remercier, etc.” (Searle 1982: 101).

„Poznawanie języka musi być poznawaniem kulturowych norm jego funkcjonowania”. (Skudrzykowska 1993: 34).

„Connaître une langue, c'est, entre autres choses, être capable de bâtir et d'identifier des phrases formellement diverses auxquelles on attribue pourtant le même sens ou à peu près”. (Hagège 1985: 339).

Aktywność parafrastyczna lokutora na każdej płaszczyźnie językowej stanowi cechę inherentną teorii mowy. Możliwość dokonywania parafraz jest obserwowalna w rozmowach potocznych. Otwiera przed mówiącym możliwości wyboru, dając mu pole relatywnej wolności. Gramatyka pozwala mówiącemu z ograniczonej liczby elementów tworzyć nieskończenie wiele wypowiedzi, pragmatyka daje z kolei możliwość wyboru z ograniczonego repertuaru środków adekwatnego elementu językowego.

LITERATURA

- Anusiewicz J., 1995, *Lingwistka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław
- Awdiejew A., 1983, *Klasyfikacja funkcji pragmatycznych*, „Polonica”, t. 9
- Awdiejew A., 1989, *Semantyka a pragmatyka – spór metodologiczny a praktyka badawcza*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XLII
- Culioli A., 1990, *Pour une linguistique de l'énonciation. Opérations et représentations*, t. 1, Paris
- Danielewiczowa M., 1991a, *O pytaniach retorycznych polemicznie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XLIII–XLV
- Danielewiczowa M., 1991b, *Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej*, [w:] *Funkcje języka i wypowiedzi*, „Język a Kultura” 4, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław
- Encyklopedia języka polskiego*, 1994, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków
- Fauconnier G., 1981, *Questions et actes indirects*, „Langue Française”, nr 52
- Gizbert-Studnicki T., 1983, *O sposobach formułowania dyrektyw*, „Studia Semiotyczne”, t. 13
- Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin
- Grzegorzczkowska R., 1989, *Językowe wykładniki intencji wypowiedzi*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. XLII
- Grzegorzczkowska R., 1996, *Wykłady z polskiej składni*, Warszawa
- Hagège C., 1985, *L'homme de paroles. Contribution linguistique aux sciences humaines*, Paris
- Hymes D., 1984, *Vers la compétence de communication*, Paris
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 1984, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa
- Grice H. P., 1980, *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, wybór i wstęp B. Stanosz, Warszawa
- Kaleta Z., 1995, *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*, Kraków
- Kerbrat-Orecchioni C., 1980, *L'Énonciation. De la subjectivité dans le langage*, Paris
- Kerbrat-Orecchioni C., 1990, *Les interactions verbales*, Paris
- Kita M., [w druku]: *Wybieram gramatykę! Gramatyka języka polskiego w praktyce (dla cudzoziemców zaawansowanych)*, t. 1, 2, Katowice
- Kmita J., 1971, *Z metodologicznych problemów interpretacji*, Warszawa
- Lenartowicz B., 1991, *Główne pojęcia i kierunki w pragmatyce językoznawczej*, [w:] *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, Wrocław
- Nagórko A., 1996, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa
- Okopień-Sławińska A., 1985, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (Preliminaria)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź
- Ożdżyński J., 1991, *Potencjał illokucyjny potocznej wypowiedzi*, [w:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Opole

- Perelman Ch., 1980, *Spojrzenie retoryczne na problemy semantyczne*, „Studia Semiotyczne”, t. 10
- Pisarkowa K., 1975, *Pragmatyczny składnik kompetencji językowej*, „Polonica”, t. 1
- Pisarkowa K., 1976, *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*, „Polonica”, t. 2
- Searle J. R., 1982, *Sens et expression. Etudes de théorie des actes de langage*, Paris
- Searle J. R., 1987, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa
- Skubalanka T., 1991, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin
- Skudrzykowa A., 1993, *Co chcesz przez to powiedzieć?*, „Postscriptum”, nr 4
- Vanderveken D., 1988, *Les Actes de discours. Essai de philosophie du langage et de l'esprit sur la signification des énonciations*, Liege-Bruxelles
- Wysoczański W., 1992, *Sposoby wyrażania prośby w języku rosyjskim i polskim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Studia Linguistica 15